GFP 4063 Juin 56 : n° 11-16

B.D.I.C

GAZETA DEMOKRATYCZNA
Gazette Démocratique

CENA / PRIX 15 fr. Środa / Mercredi 13 Czerwiec / Juin 1956 r. CENA PRENUMERATY : Kwart.: 350 fr., Półr. 680 fr. Roczn.: 1300 fr. (Rok I - Année I) N° 11 UKAZUJE SIĘ W ŚRODY I PIĄTKI Adres: PRESSE-EDITIONS 8, rue Montyon PARIS-9.

JUTRO PRZYBYWA DO PARYŻA 100 OSOBOWY ZESPÓŁ POLSKIEGO TEATRU NARODOWEGO

KTÓRY

w dn. 18, 19 i 20 czerwca

ZAPREZENTUJE PUBLICZNOŚCI PARYSKIEJ

«KORDIANA»

Juliusza SŁOWACKIEGO

(Czytaj artykuł na st 3-ej)

W RAMACH FESTIWALU SZTUK DRAMATYCZNYCH W PARYŻU WYŚWIETLONY ZOSTANIE FILM POLSKI p.t.: „CIEŃ"

Na rozpoczynającym się 11 bm. w Paryżu międzynarodowym festiwalu sztuki dramatycznej zorganizowany zostanie pokaz filmów z kilkunastu krajów. Kinematografię polską reprezentować będzie na festiwalu film sensacyjny w reżyserii Jerzego Kawalerowicza pt. „Cień".

Przy przerywaniu buraków

Francuz, p. Coquelle, żonaty z Polką. Oboje pracują przy burakach w okolicy Baron (Oise). Pomaga im syn. **(CZYTAJ REPORTAŻ NA STRONIE 4-tej).**

DZIECKO PRZEJECHANE PRZEZ LOKOMOTYWĘ NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM

Georges Lenoble, lat 10, zam. w St. Ouen l'Aumone, wracając ze szkoły o godz. 12-tej, przeszedł przez przejazd kolejowy. Chłopczyk nie zauważył nadjeżdżającej lokomotywy i dostał się pod koła maszyny. Poniósł on śmierć na miejscu.

Strajk producentów mleka w okręgu paryskim trwa

W UBIEGŁY poniedziałek, w pierwszym dniu strajku producentów mleka w okręgu paryskim na 900.000 litrów, jakie otrzymuje zwykle stolica dostarczono tylko 500.000 litrów (z czego lwia część pochodziła z zapasów utworzonych w ub. tygodniu).

Wczoraj sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej i nawet matki posiadające małe dzieci nie otrzymały dostatecznej ilości mleka.

Strajk ma się zakończyć w czwartek, tak że w piątek mleko zostałoby dostarczone do Paryża normalnie. Ale dzisiaj ruch protestacyjny obejmie okolicę Tuluzy, w czwartek — okolicę Lyonu.

Ruch strajkowy wszczęty został przez producentów mleka, którzy żądają podwyżki 4 franków na litrze. Wielkie firmy płacą obecnie producentom (których większość stanowią drobni rolnicy posiadający mniej aniżeli 5 krów), 20,20 fr. za litr i sprzedają go po cenie 41 i 47 franków za litr, realizując w ten sposób kolosalne zyski.

Drobni producenci wskazują, że można byłoby zadośćuczynić ich żądaniom jak i żądaniom konsumentów przez zredukowanie zysków wielkich przedsiębiorstw.

W piątek zbierze się Rada Ministrów dla rozpatrzenia wytworzonej sytuacji na rynku mleka.

Po nowym orędziu BUŁGANINA w sprawie rozbrojenia

Propozycje Bułganina w sprawie rozbrojenia zostały dość chłodno przyjęte w Bonn i Stanach Zjednoczonych.

W Bonn rzecznik rządowy oświadczył, że propozycja ta nie jest „dość konstruktywna" i że redukcja zbrojeń klasycznych nie zmniejsza potencjału wojskowego ZSRR.

W oficjalnych kołach Waszyngtonu oświadcza się jak zwykle, że pismo to nie „wnosi nic nowego" i że rozchodzi się o „gest propagandowy".

Natomiast w Londynie i w Paryżu przywiązuje się więcej wagi do propozycji radzieckiej redukcji sił zbrojnych. Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd angielski nie odpowie natychmiast i że kroki takie powinny wejść w skład powszechnej umowy o rozbrojeniu.

W Paryżu agencja „France-Presse" podała, że „rząd francuski przywiązuje wiele wagi do sprawy rozbrojenia" ale że „problem ten nie jest łatwy do rozwiązania".

15.000 PRACOWNIKÓW SZPITALI PARYSKICH STRAJKUJE

Strajk personelu szpitali paryskich objął wczoraj 15.000 osób. Po południu strajkujący odbyli potężny wiec na „Bourse du Travail". Po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli CGT i CFTC, zebrani zdecydowali jednogłośnie kontynuować strajk aż do uzyskania zadośćuczynienia.

Następnie zorganizowali na placu Republiki manifestację, wznosząc pankarty i transparenty z żądaniem podwyżki zarobków.

TITO I CHRUSZCZOW W STALINGRADZIE

Bohaterskie miasto Stalingrad zgotowało prezydentowi Tito i towarzyszącemu mu Chruszczowi i Mikojanowi niezwykle entuzjastyczne przyjęcie.

Po przybyciu na dworzec Tito złożył hołd pamięci bohaterów, poległych w największej bitwie drugiej wojny światowej. Przypomniał braterstwo broni żołnierzy radzieckich i partyzantów jugosłowiańskich w wspólnej walce przeciw najeźdźcy hitlerowskiemu.

Przed białą fasadą dworca zgromadził się kilkusettysięczny tłum, który otoczył swych gości i przywódców, uniemożliwiając im prawie dostęp do samochodów.

Ranem delegacja jugosłowiańska udała się na pagórek Mamajew-Kurgan nad brzegiem Wołgi, który był widownią ciężkich walk w ciągu 90 dni.

Tito złożył wieniec na grobie żołnierzy i oficerów 13 dywizji Gwardii i 284 Dywizji.

Po południu delegacja zwiedziła kanał Wołga — Don oraz plac budowy stalingradzkiej centrali elektrycznej.

DESZCZE I CHŁODY W CAŁEJ FRANCJI

DESZCZE i chłody, które od ubiegłego tygodnia dają się we znaki mieszkańcom Francji, nie oszczędzając nawet Lazurowego Wybrzeża — nie ustępują. Wczoraj zanotowano o godz. 16-tej 12° C. w Lille, 14,5° w Paryżu, 16° w Nicei. Nowa perturbacja przybywa z Oceanu Atlantyckiego i Instytut Meteorologiczny nie zapowiada zmiany na najbliższe dni.

STRAJK W DETROIT

1.100 robotników zatrudnionych w fabryce Chryslera przerwało onegdaj pracę na znak protestu przeciw zwolnieniu z pracy dwóch delegatów syndykalnych za zorganizowanie strajku.

Powodowany nienawiścią cukiernik z Montolivet (B.-du-R.) postanowił zamordować swego robotnika

PIERRE Goubert, lat 25, cukiernik z Montolivet (E. du R.) żywił niesamowitą nienawiść do robotnika Roger Raiola, lat 25, którego przez pewien czas u siebie zatrudniał.

W sierpniu 1955 roku wydalił go z pracy i wyrzucił z mieszkania. Uznając kroki te za niewystarczające, uknuł wraz z dwoma godnymi kompanami Felixem Blaindoux, lat 23 i Marcelem Tournier spisek, którego celem było zamordowanie robotnika.

25 marca 1955 r. granat wybuchł na drodze, którą przechodził Raiola. Cudem uszedł on wtedy z życiem.

W nocy z 7 na 8 czerwca 1955 r. Blaindoux i Tournier, na rozkaz Gouberta wyciągnęli śpiącego Raiola z mieszkania i przenieśli go siłą do oczekującego wozu. Tam Marcel Tournier zadał swej ofierze szereg ciosów w głowę tępym narzędziem. Broczący krwią Raiola otworzył drzwiczki samochodu i wyskoczył w biegu.

Dwaj opryszkowie jechali dalej na miejsce spotkania gdzie oczekiwał ich Goubert. Po drodze najechali na skuter, raniąc śmiertelnie 27-letnią kobietę i groźnie męża tejże.

Dochodzenie ustaliło, że w samochodzie złoczyńców znajdowała się kołdra, która miała służyć do obwinięcia Raioli przed wrzuceniem go do morza.

Proces trzech złoczyńców rozpocznie się wkrótce.

SAMOCHÓD WYŚCIGOWY WJECHAŁ W TŁUM

Podczas wyścigów samochodowych w San Diego, jeden z samochodów na skutek złamania osi wjechał w tłum. 12 osób, w tym pięcioro dzieci, odniosło ciężkie obrażenia.

Czy „MISS FRANCJA" zostanie „MISS ŚWIATA"?...

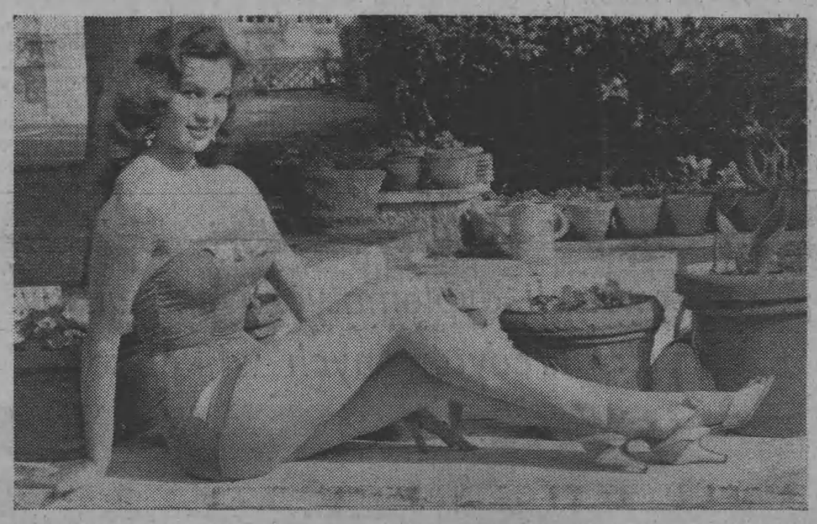

Claude Petit, b. „Miss Francji" wybrana została w Palermie (Włochy) „Miss świata". Nie wiadomo jednak czy tytuł ten zostanie definitywnie zatwierdzony. (Ecl. M.)

Adenauer nie chce zrezygnować z «zimnej wojny»

Adenauer, który przybył do USA celem odbycia rozmów z przywódcami amerykańskimi, wyłożył „kilka wielkich idei", które ma rozwinąć w dzisiejszym przemówieniu na Uniwersytecie w Yale, który mianował go doktorem honoris causa. Oto kilka z nich:

Świat zachodni nie powinien w żadnym wypadku zmniejszyć swej czujności. Obecna polityka odprężenia ZSRR jest tylko nową fazą wielkiego konfliktu między Wschodem a Zachodem;

Należy dalej wzmacniać potencjał wojskowy OTAN'u;

Apel marszałka Bułganina na rzecz rozbrojenia jest chłodno przyjęty w Bonn. Redukcja radzieckich sił zbrojnych nie przeszkodzi wystawieniu Wehrmachtu.

Jak widać, te „wielkie idee" nie wnoszą nic nowego do starej koncepcji zimnej wojny, której Adenauer pozostaje jednym z nielicznych ale gorących zwolenników.

Balet radziecki entuzjastycznie oklaskiwany przez publiczność paryską

W poniedziałek, dn. 11 czerwca, w paryskim teatrze Chatelet odbyła się premiera występów zespołu teatru moskiewskiego im. Stanisławskiego. Na wieczór ten, który przejdzie do historii życia artystycznego Paryża przybyły najznakomitsze osobistości polityczne, dyplomatyczne, teatru, sztuki, nauki.

Wśród osobistości politycznych zanotowano m. in. obecność ministra Bourges Maunoury, deputowanych Raynaud, Daladier, Sarraut, generała Koeniga, senatora Debu-Bridel, deputowanego Emanuela d'Astier; literaturę i sztukę reprezentowali: Mauriac, Maurois, Aragon, Sauguet, Descaves; prasę: Lazareff, Vallois, Brisson. Scena i ekran wydelegowały m. in. Raymond Rouleau, Francoise Arnoul, Julien Bertheau, Ginę Lollobrigida, Elwirę Popesco, Ludmiłę Tcherinę, Edvige Feuilere, Suzanne Flon.

Wszystkie loże dyplomatów zagranicznych były zajęte. W loży ambasadora radzieckiego Winogradowa zajął miejsce przewodniczący Rady Republiki, Gaston de Monnerville, o-

(Dokończenie na st. 4-ej)

Scena z premiery występów baletu radzieckiego w teatrze — Chatelet (Ass. Press)

I ROZPOWSZECHNIAJCIE CZYTAJCIE **„GAZETĘ DEMOKRATYCZNĄ"**

W BERNIE (SZWAJCARIA) ROZPOCZĄŁ SIĘ

Proces 4 faszystów którzy zorganizowali zamach na poselstwo rumuńskie

Przed trybunałem federalnym w Bernie (Szwajcaria) rozpoczął się w poniedziałek proces czterech imigrantów rumuńskich, faszystów, którzy 18 miesięcy temu zorganizowali zamach na Poselstwo rumuńskie w Bernie.

Agresorzy wtargnęli do gmachu Poselstwa, zniszczyli znajdujące się tam dokumenty. Jeden z nich zabił kilkoma strzałami z rewolweru szofera charge d'affaires.

Faszyści rumuńscy okupowali Poselstwo w ciągu 38 godzin. Oddali się w ręce policji dopiero wtedy, gdy jeden z nich zbiegł unosząc dokumenty.

Przed sądem stanęli: Olivier Beldreanu, lat 32, przywódca bandy, Stan Codrescu, morderca szofera Poselstwa, Dimitri Ochiu i Jon Chirila.

Codrescu oskarżony jest o zabójstwo szofera, pozostali o współudział w zabójstwie. Poza tym ciążą na nich zarzuty szpiegostwa, użycia siły, odmówienia pomocy osobie znajdującej się w niebezpieczeństwie, zniszczenia dokumentów.

Akt oskarżenia ujawnia, że Beldreanu zamierzał w kilka tygodni przed agresją na Poselstwo, porwać attache ambasady rumuńskiej. Akt ten stwierdza również, że oskarżeni znajdowali się na usługach amerykańskich sił okupacyjnych w Niemczech.

Proces trwać będzie około 10 dni. Sprawozdanie z kolejnych audiencji podawać będziemy na łamach naszej gazety.

Inżynier LINDECKER wypuszczony na wolność tymczasową

Po 9-tym przesłuchaniu w gabinecie sędziego śledczego, inżynier Alfred Lindecker oskarżony o zamordowanie o 19 lat młodszej od siebie żony, Janine, wypuszczony został wczoraj na wolność.

Akt oskarżenia nie zawiera żadnych dowodów przeciwko inżynierowi, a wobec tego, że ten w dalszym ciągu zapewniał o swej niewinności, więc sędzia przychylił się do wniosku adwokatów: Lindecker znajduje się na wolności tymczasowej.

Po opuszczeniu więzienia oświadczył on dziennikarzom:

„Przebyłem prawdziwą gehennę i wiem, że to jeszcze nie koniec. Okoliczności śmierci mojej żony muszą zostać wyjaśnione. Starać się będę o to, ze wszystkich sił".

Ze swej strony ciotka zamordowanej, pani Montomory stwierdziła:

„Nie zadowolimy się umorzeniem sprawy. Dopiemy do ujawnienia mordercy. Złożę niedługo oświadczenia wielkiej wagi, które pomogą w odsłonięciu tajemnicy otaczającej śmierć Janine".

STAN ZDROWIA prez. EISENHOWERA uległ znacznej poprawie

Prezydent Eisenhower, którego stan zdrowia po sobotniej operacji uległ znacznej poprawie, odbył dłuższą rozmowę ze swym adiunktem, p. Sherman Adams, dotyczącą spraw rządowych. Po raz drugi w ciągu dwóch dni prezydent mógł opuścić łóżko i uczynić kilka kroków w swym pokoju.

Sekretarz prasowy prezydenta, Hagerty, oświadczył, że nie została jeszcze powzięta żadna decyzja co do ewentualnego przyjęcia przez prezydenta bawiącego obecnie w Waszyngtonie Adenauera.

Obok pokoi zajmowanych przez prezydenta w szpitalu zorganizowane zostało biuro celem zapewnienia stałej łączności z Białym Domem.

W związku z polepszeniem się stanu zdrowia prezydenta, panuje przekonanie w większości opinii amerykańskiej, że prezydent nie wycofa swej kandydatury w zbliżających się wyborach prezydenckich.

W PRZYSZŁYM TYGODNIU RADA MINISTRÓW — WYPOWIE SIĘ W SPRAWIE

nowych podatków dla pokrycia wydatków w Algerze

W przyszłym tygodniu Rada Ministrów wypowie się w sprawie nowych podatków jakie ustalone zostaną dla pokrycia wydatków wojskowych w Algerze. Obecnie wydział ministerialny przygotowuje tekst odnośnego projektu, który przedłożony zostanie na posiedzeniu Rady Ministrów, a następnie w Parlamencie.

Projekt ten ma przynieść nowych 100 miliardów.

Na pokrycie powyższej sumy, przewidziane jest m. in. wyznaczenie „taksy na artykuły luksusowe", która ma przynieść 25 miliardów.

Pozostałe 75 miliardów pokryją podatki, które dotkną masy pracujące. Mowa jest również o podwyżce cen na papierosy i tytoń.

POŻAR W KLUBIE REPUBLIKANÓW W CENTRUM PARYŻA

W nocy z soboty na niedzielę groźny pożar wybuchł w Klubie Republikanów, przy av. de l'Opera nr 5 w Paryżu powodując olbrzymie straty. Wielki salon, przedsionek, ogród zimowy datujący z r. 1863, sala kolumnowa — zostały zniszczone przez ogień.

Barman klubu doznał licznych poparzeń. Pierwszej pomocy udzieliła mu straż pożarna.

Sukces krajowego dnia przeciw rasizmowi antysemityzmowi i o pokój

Ubiegła niedziela była Dniem Akcji przeciw rasizmowi, antysemityzmowi i o pokój. W Paryżu, w sali Mutualite odbyło się z tej okazji zebranie zorganizowane z inicjatywy Ruchu przeciw rasizmowi, antysemityzmowi i o pokój, pod przewodnictwem p. Leon Lyon — Caen pierwszego honorowego prezesa Sądu Kasacyjnego.

Liczne osobistości zamanifestowały swą solidarność z tym Ruchem, bądź poprzez swą obecność, bądź też nadsyłając pisma. Wśród nich Pierre Cot, b. minister, p. Francine Lefevre, deputowana MRP, znani pisarze, Francois Mauriac, Armand Salacrou, Pierre Gas-

(Dokończenie na str. 4-ej)

LIST REDAKCJI «NEUE ZEIT» DO REDAKCJI «SŁOWA POWSZECHNEGO» W WARSZAWIE

Z okazji „Tygodnia Przyjaźni Polsko - Niemieckiej" redaktorzy i współpracownicy „Neue Zeit", organu centralnego CDU (partia chrześcijańska w NRD przesłali list do redakcji katolickiego dziennika warszawskiego „Słowo Powszechne", którego ustępy podajemy poniżej.

Szanowni Koledzy,
drodzy Przyjaciele!

Chrześcijański rachunek sumienia mówi nam Niemcom, że krzywda wyrządzona narodowi polskiemu przez stronę niemiecką była niezgodna z zasadami moralności chrześcijańskiej. Dla naszego narodu niezbędny jest całkowity odwrót oraz ukształtowanie stosunków polsko - niemieckich w duchu naprawy.

Prasa CDU, a wśród niej również „Neue Zeit" wypowiadała się zawsze na rzecz dobrych stosunków między naszymi narodami, odpowiadających zarówno istotnym interesom narodowym Polski i Niemiec, jak i podstawowym postulatom humanizmu i chrześcijaństwa.

Ponadto dużo nauczyliśmy się od polskich katolików postępowych i ich prasy w sprawach przebudowy socjalistycznej i nowej orientacji społecznej. Do długu narodowego z dawniejszej przeszłości, który spłacić musimy, dochodzi nowy dług wdzięczności za pomoc i poparcie okazane demokratom chrześcijańskim w N. R.D. przez chrześcijan państwa sąsiadującego z nami na wschodzie.

Dołożymy wszelkich starań, by część tego długu nieco spłacić w „Tygodniu Przyjaźni Polsko-Niemieckiej". Oby wraz z przyjaźnią między naszymi narodami rosła i krzepła solidarność oraz poczucie wspólnoty społecznie - postępowych chrześcijan w naszych krajach. Oby nasza współpraca przyczyniła się do rozwiązania żywotnych spraw obu naszych narodów!

Z przyjacielskimi pozdrowieniami

„NEUE ZEIT"
Naczelna Redakcja
(—) Gerhard Fischer

NOWE MASZYNY WŁÓKIENNICZE Z ŁÓDZKIEJ FABRYKI MASZYN

Nowe maszyny włókiennicze produkuje Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych. Są to nie produkowane dotychczas w Polsce przewijarki RZ-3. Główną zaletą nowych przewijarek jest ich wydajność, czterokrotnie większa, niż wydajność maszyn używanych dotychczas w polskim przemyśle włókienniczym. W tym roku Łódzka Fabryka rozpocznie również produkcję znacznie dłuższych przewijarek tego typu. Posiadać one będą 72 bębny zamiast obecnych czterdziestu ośmiu. Wejdzie również do produkcji podobny typ maszyn RZ-5 — przystosowany do potrzeb przemysłu dziewiarskiego. Maszynkami tymi zainteresowali się już odbiorcy zagraniczni. Ostatnio z Brazylii nadeszło zamówienie na 10 przewijarek typu RZ-3.

POLSKA ZAKUPI W HOLANDII ZWIERZĘTA DLA OGRODÓW ZOOLOGICZNYCH

5 bm. wyjechał do Holandii dyrektor warszawskiego Zoo — Jan Landowski. W czasie 6 tygodniowego pobytu zagranicą omówi on możliwości zakupu w Holandii zwierząt dla polskich ogrodów zoologicznych.

Z wycieczką Polonii Amerykańskiej po Polsce (3)

W stolicach Górnego i Dolnego Śląska

OKOŁO 14-tej dwa duże autokary wycieczkowe opuszczały Kraków. Kierunek — Oświęcim i Stalinogród. Pogoda tego dnia dopisała. Było tylko trochę chłodno.

Po kilku godzinach jazdy, zbliżamy się do Oświęcimia, słynnego w czasie okupacji hitlerowskiej obozu śmierci.

Pośród uczestników wycieczki Polonii Amerykańskiej nie ma osoby, która by nie słyszała o Oświęcimiu. Ale to nie to samo, co zobaczyć samemu.

W iluż oczach można było zobaczyć łzy, ilu z nas miało zaciśnięte usta, na widok dokumentów strasznych zbrodni.

Tu przecież zginęły miliony ludzi: Polaków i Francuzów, Rosjan i Żydów. Pozostały z tego okresu straszne pamiątki — olbrzymie stosy włosów, które „gospodarni" hitlerowcy przerabiali w specjalnych fabrykach, ubrań, i obuwia... Zresztą to wszystko tylko ułamek procentu tego, co było. To tylko to, czego w czasie ucieczki przed wojskami polskimi i radzieckimi, nie zdążyli zniszczyć i ukryć.

SERDECZNE POWITANIE

Wieczorem byliśmy w stolicy Górnego Śląska i przemysłowym sercu Polski — w Stalinogrodzie. Zwiedziliśmy śląskie zagłębie przemysłowe, jego urządzenia socjalne.

Najbardziej podobał się wszystkim Pałac Młodzieży. Wielki ten gmach wzniesiony parę lat temu, jest rzeczywiście pałacem dla młodzieży Śląska. Wspaniałe sale widowiskowe i pracownie do majsterkowania, gabinety naukowe najróżniejszych dziedzin, modelarnie, sale muzyczne... Tak, tutaj każdy młody człowiek lub dziecko, może rozwijać swoje zdolności i zamiłowanie po pracy lub szkole, bez ponoszenia żadnych kosztów pod okiem najlepszych wychowawców i fachowców.

No i „zielone płuca Śląska" — olbrzymi Park Kultury i Wypoczynku, jaki buduje się tuż za miastem, aby górnicy po swej trudnej pracy mieli gdzie odpoczywać, odetchnąć świeżym powietrzem, zabawić się. Wraz z potężnym stadionem (w budowie) obliczanym na dużo ponad sto tysięcy widzów, park zajmuje kilkaset hektarów powierzchni.

Zwiedzamy Ratusz i wrocławską Katedrę, jeden z piękniejszych zabytków architektury kościelnej w Europie.

Jej wieże przypominają nieco Notre-Dame w Paryżu.

Jeden z księży oprowadza nas po katedrze. Jest piękna. Naprawdę piękna. Barwne witraże zdumiewają bogactwem i harmonią barw ołtarze — misterną robotą rzeźbiarzy.

Na Rynku we Wrocławiu

PRASTARY POLSKI WROCŁAW

I następny etap naszej podróży po Polsce: Wrocław prastary gród piastowski, stolica Dolnego Śląska. Warto przypomnieć, że w czasie wojny, hitlerowcy bronili się tutaj zaciekle, zrobili z Wrocławia twierdzę, zaopatrzoną podobno w broń, amunicję i żywność na rok. Poddali się dopiero dzień po kapitulacji Berlina. A że zniszczyli przed kapitulacją miasto systematycznie, więc też Polska została je niemal kompletnie rozbite. 75 procent domów, fabryk, kin, teatrów, szkół i szpitali leżało w gruzach. Teraz, po jedenastu latach wiele jeszcze tych gruzów zostało, Wrocław jest przecież wielkim miastem.

Nasi rodacy patrzą na te okropne ślady wojny, ze ściśniętym sercem.

Ale równocześnie zwiedzają miasto, które żyje i pulsuje życiem. Wszędzie czerwienią się nowe mury domów, większość kościołów już odbudowano.

Wycieczka Polonii Amerykańskiej: W odbudowanym ze zniszczeń, zabytkowym Ratuszu Wrocławskim

I znowu nie chce się wierzyć, że wszystko to odbudowane zostało w ciągu ostatnich trzech lat.

PAFAWAG — ZAIMPONOWAŁ

Najbardziej zwiedzającym zaimponowała Państwowa Fabryka Wagonów. Wielki ten zakład przemysłowy, produkuje wagony towarowe (około 30 dziennie), nowoczesne wagony osobowe dla pociągów pośpiesznych, sypialne i restauracyjne, lokomotywy elektryczne, węglarki... Tutaj widać najwyraźniej, jak szybko polski przemysł nadrabia zacofanie techniczne odziedziczone po przedwojennej Polsce.

K. B.

(REPORTAŻ Z POLSKI)

(Patrz poprzednie rep. 30. 5. i 6. 6.).

Katedra łomżyńska odzyskuje dawną świetność

Katedra łomżyńska należy do najpiękniejszych zabytków późno - gotyckiej architektury sakralnej w Polsce.

Podobnie jak wiele świątyń polskich we wrześniu 1939 r. katedra doznała zniszczeń od bomb lotnictwa hitlerowskiego. Po zajęciu miasta Łomży, hitlerowcy trzymali w świątyni jeńców i Żydów. Uległy zniszczeniu ołtarze i grobowce, katedra niszczała, dopiero po odzyskaniu wolności można było przystąpić do odbudowy i gruntownej konserwacji katedry. Na wiosnę 1954 r. przystąpiono do odbudowy i systematycznych prac konserwatorskich katedry.

W POZNANIU TRWAJĄ PRACE NAD PRZYGOTOWANIEM PORTU LOTNICZEGO

W Poznaniu prace nad przygotowaniem portu lotniczego do przyjęcia lądujących tam samolotów zagranicznych w związku z rozpoczęciem się 17 bm. targami są już na ukończeniu.

Na kilka dni przed rozpoczęciem i w pierwszych dniach trwania targów, wszystkie samoloty PLL „Lot" przelatujące do Warszawy z Paryża, Pragi, Wiednia, Kopenhagi i Stockholmu będą lądować w Poznaniu. W taki sam sposób — z lądowaniem w Poznaniu — odbywać się będą loty czeskich i holenderskich linii lotniczych, a także kursujące od niedawna na linii Warszawa—Berlin samoloty „Deutsche Lufthanze".

PLL „Lot" przygotowały w Poznaniu samolot rezerwowy, który w wypadku dużej liczby pasażerów będzie dokonywał dodatkowych rejsów z Poznania bezpośrednio do Pragi.

W ruchu krajowym uruchamia „Lot" dodatkowe linie na trasie Warszawa—Poznań.

BUDOWA WYTWÓRNI KAUCZUKU SYNTETYCZNEGO W OŚWIĘCIMIU

W Zakładach Chemicznych „Oświęcim" rozpoczęto w ub. roku budowę wielkiej wytwórni kauczuku syntetycznego — tzw. buny. Kubatura tej wytwórni będzie wynosiła ponad 400 tys. m. sześć. Podstawowym surowcem będzie karbid. Wytwórnia rozpocznie produkcję w 1959 roku, a kompletne zakończenie budowy nastąpi w roku 1960.

WARSZAWSKIE ZOO W CYFRACH

Ponad 2 tys. zwierząt 210 gatunków obejrzeć można w warszawskim ZOO.

W tym roku oglądało je już ponad 300 tys. osób, a w roku ubiegłym 993 tys. Należy przypuszczać, że w końcu tegorocznego sezonu liczba ta dojdzie, a kto wie czy nawet nie przekroczy miliona zwiedzających.

DULLES -- WIECZNY PESYMISTA

Londyński dziennik „Daily Mirror" o blisko 5-milionowym nakładzie zamieścił artykuł w którym ostro krytykuje Dullesa za jego „wieczny pesymizm" nazywając go człowiekiem o „stale kwaśnej, pogrzebowej minie".

Autor artykułu stwierdza, że większość Amerykanów nie podziela poglądów Dullesa. — Dziennik krytykuje niedawną wypowiedź sekretarza stanu USA w związku z oświadczeniem o redukcji sił zbrojnych ZSRR.

„Daily Mirror" pisze m. in.: „Dlaczego Dulles zawsze postępuje jak największy malkontent świata? Ilekroć sytuacja zaczyna się polepszać, przybiera on ponurą minę. Jest on upartym pesymistą. Niedawno mówił o „skraju wojny", teraz znów stęka i jest pełen podejrzeń z powodu decyzji Rosji w sprawie zmniejszenia swych sił zbrojnych o 1 milion 200 tysięcy żołnierzy".

Nikt nie twierdzi — pisze dziennik" — że Rosja uczyniła to z miłości bliźniego. Jest to jednak powód do radości.

Dullesa to w ogóle nie uradowało. Oświadczył on tylko w przygnębionym tonie, że wolałby raczej, by żołnierze rosyjscy byli w szeregach armii, aniżeli w fabrykach produkujących bomby atomowe.

Nawet gdyby Rosja zakazała działalności partii komunistycznej — kontynuuje „Daily Mirror" — zburzyła swe zakłady produkujące bomby atomowe i przywróciła carów, Dulles wciąż by utrzymywał, że kryje się w tym jakaś pułapka. Jest istnym wiecznym malkontentem.

Większość Amerykanów to z natury swej optymiści — konkluduje dziennik. — Czy nie mogą oni przekonać starego ponuraka, że gdzieś na świecie słońce przecież może świeci?

ŚWIETLICE W WOJ. KIELECKIM

Świetlice gromadzkie będą mieli chłopi z Łagowa i Babina (woj. kieleckie). Będzie się tam można spotkać z sąsiadami, poczytać książki i gazety. Roboty budowlane rozpoczną się już niedługo i chłopi postanowili wykonać je sami.

W KENII SKAZUJE SIĘ TAKŻE DZIECI

W londyńskiej „Tribune" ukazał się artykuł Eileern Fletcher, która powróciła ostatnio z Kenii. Z oburzeniem opisuje ona, jak wygląda tam „sprawiedliwość".

W więzieniu znajduje się wiele dzieci skazanych na dożywotnie więzienie za „utrzymanie stosunków z uzbrojonymi osobami" za „nielegalne posiadanie amunicji".

W więzieniu dla kobiet autorka artykułu rozmawiała z 11 i 12 letnimi dziewczynkami.

Wycieczka na Górny Śląsk i do Łodzi przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych akredytowanych w Polsce

Na zdjęciu: Grupa przedstawicieli dyplomatycznych zwiedza kopalnię „Szombierki"

NA OPOLSZCZYŹNIE

W trosce o zdrowie najmłodszych

PRZEDSZKOLA, żłobki, kolonie letnie, półkolonie... Długo trzeba byłoby wymieniać wszystkie formy opieki, jaką państwo ludowe otacza swych najmłodszych obywateli.

Wiele troski i uwagi poświęca się również rozwojowi prewentoriów. Kieruje się do nich dzieci, u których stwierdzono nawet najmniejsze miany w płucach; tam pod opieką lekarzy-specjalistów przebywają przez okres 3 miesięcy.

Na Opolszczyźnie istnieje już 5 prewentoriów (na początku 1946 r. nie było ani jednego). Są to prewentoria: w Suchym Borze, Paczkowie, Żyrowej, Jędrzejowie i Szymiszowie. Dysponują one łącznie 790 miejscami.

W roku bieżącym planuje się dalszy rozwój sieci prewentoriów na Opolszczyźnie. W Międzynarodowym Dniu Dziecka został otwarty nowy budynek prewentoryjny w Suchym Borze k. Opola, co zapewni dalszych 40 miejsc. W lipcu oddane zostanie do użytku piękne nowoczesne prewentorium w Prudniku - Lesie. W najbliższym czasie poszerzone zostanie prewentorium w Paczkowie (ze 150 do 250 miejsc).

Dzieci wysyła się także do prewentoriów poza granicę województwa Opolskiego (Rabka i Czarniecka Góra w woj. kieleckim).

Prócz tego dysponują 280 miejscami w sanatoriach dziecięcych w Istebnej, Rabce, Jaworzu, Obornikach Śl., Rabsztynie, Kowarach, Świetlanej Górze, Dziekanowie Leśnym, Dzierżąźnie i Otwocku.

STEFAN ŻEROMSKI

WISŁA

(FRAGMENT)

„Jedna tylko jedyna, ruda Wisła niezmiennie szumiała: wstawaj z ziemi! Do dzieła! Na nowo do dzieła! Idź dalej!"

Niegdyś, w otchłani czasów, w prawiekach, po odejściu na północ Skandynawskich lodowców, z obszarów leśnych i przez leśne obszary samowładnie i samowolnie toczyć się poczęły wiślane fale.

Któż wie, jaki człowiek, przychodzeń z suchych zachodu stron w krainy uwolniony od lodów, pierwszy ją ujrzał lasy dzielącą, — brał w posiadanie oczyma mętne i dzikie jej piany, nazywał ją swoją w mowie i pieśni, — kto pierwszy brodził po jej wybrzeżu i w czółnie z drzewnej kory przeprawiał się na jej brzeg drugi?

Kości jego potomków śpią dotąd wzdłuż rozległej doliny, po słonecznych pagórkach krakowskiej, sandomierskiej i lubelskiej ziemi, pod piaszczystymi wzgórzami Mazowsza i w nizinach dolnego biegu, złożone w skrzyniach kamiennych nakrytych płasko łupanym głazem, stopami na wschód słońca zwrócone.

Broń i narzędzie z gładzonego krzemienia, głębokie, kuliste lub wysmukłe naczynie z gliny, w których żal i trwoga potomnych przy węzgłowiu zmarłego stawiała bogu niewiadomemu obiatę, na zawsze zostały w tych ziemiach.

Czarne ślady okrągłych popielisk, przesiąkłe krwią, resztkami pożywienia, nawozem i okruchem naczynia, pełne kości zwierząt, węgla i popiołu, wielkie i głębokie donice tłustego iłu w jasnożółtej zwiewnej glinie lubelskiej osadzone, znaczą ślad domostw prawiecznego sioła.

Garbata jabłoń i rozłożysta czereśnia dzisiejszego sioła obfity wydaje owoc, nie będąc w stanie przez wieków tyle wyssać soków żywota z popieliska naddziadów.

Gliniane zaś naczynie mieszkańca dzisiejszego sioła uboższe jest i brzydsze, niż owo, spoczywające w ziemi od siedmiu tysięcy lat.

Tają się w łonie tych ziem wielkie cmentarze, pełne naczynia z brązu, — i późniejsze, — z żelaza, pełne mis, urn, świadcząc o kulcie i nowym obyczaju.

Stoją wzdłuż szlaku małopolskiej Wisły wyniosłe kopce mogiły - grodziska, strome podwaliny drewnianych zamków, warstwami szkliwa jak zbroją z wierzchu nakryte.

Baśń lotna i zwiewna, jak nadrzeczna mgła, a nigdy niewyczerpana i niezmienna, jako jej wody, jedna jedyna dobrze wie i pamięta o rycerzach, co na te szklane góry wdzierali się z miłości lub nienawiści, walczyli i konali.

W gałęziach Wisły, wśród sieci jej bujnych, górskich ruczajów odwiecznego trakt, łączącego ciepłe morza południa z chłodnym morzem Bałtyku, ponad brzegami Bugu, łączącego zachód z Wołyniem, i Dniepru źródłami ,na północnej Tatr i Karpat pochylni, między szerokim wielkiej rzeki łożyskiem i nieprzebytymi Polesia błotami, leżała dziedzina, która była gniazdem słowiańskiego plemienia i słowiańskiej mowy.

Tutaj się wykołysało leśne pradziadowisko Słowian rodu, skąd szczepy jednego wyszły na wschód i południe, na zachód i nad morze.

Kopce, pełne szkieletów, świadczą o najściu i podboju Gotów, dokonanym na tej ludności prastarej.

Inna, niż ongi, przemyślnym, greckim i rzymskim kształtem kuta broń lub ozdoba kobieca, mówią o wędrówkach kupców z radosnych krajów południa poprzez puszcze i wąwozy gór, wzdłuż wiślanego rozdołu i grodów Krakowa oraz Kalisza.

Pieczara Pustelnicza Świętego Świerada przy ujściu bujnych Dunajca wód, schronienie niewygasłą otoczone klechdą gdzie w zaraniu jedenastego stulecia przebywał ów człowieczy cud, apostoł słowiański, wyrosły spośród owoczesnego chłopstwa polskiego, „jako róża spośród cierni", anachoreta, który przez trzy dni tygodnia nic nie jadł, a na post wielki idąc w głębszą puszczę, brał ze sobą na czterdzieści dni czterdzieści orzechów, — w ciągu dnia modlił się lub brał siekierę i rąbał lasy dookoła pustelni, — zamiast łoża miał pień, z ostrej trzciny otoczony, aby go kłuła, gdyby się we śnie na bok przechylał, — na głowę zasię kładł koronę drewnianą, obwieszoną głazami, aby go biły po czaszce, gdyby znużona przechylała się w którą bądź stronę.

Gruzy Tyńca zadumane, prastare, a na stkoroć starszych wzniesione popiołach, dla dzisiejszych ludzi niepojęte gruzy, co się stały tak niezłomnymi, iż czas, nędza i zapomnienie już ich bardziej zniweczyć nie mogą.

Dziurami okien, jak ślepe oczy, patrzą w nurt żywej wody, co u stóp skały białej wieczystą swą toczy beztroskę, przynosi z dala i unosi w siną krainę niewyczerpane swoje wesele, — i patrza w otchłań zamarłych czasów niedocieczoną dla nikogo na ziemi, w zdarzenia, z których pozostał taki jedynie ślad, jak ślad jastrzębia, który w powietrzu przepłynął śniady na ziemię rzucił cień rozpostartych skrzydeł i odleciał — powieść o wiarołomnym władcy, o księżęciu we Wiślech...

Przed secinami lat osadzone drzewa i winny szczep na słonecznych Sandomierza pagórkach, w miejscach, gdzie dzisiejsza bieda i dzisiejsza ciemnota rozpościera panowanie wokół romańskiego piękna świętego Jakuba.

Wiślica, Kazimierz — murowane legendy o wielkim niegdyś wśród nas marzycielu, o nocnym władcy, o potężnym rozumie i niezłomnej woli.

Wały, ściskające Wisły koryto, z rozkazu wiecznotrwałego króla sypane, początek pracy, do której potomność nie dołożyła prawie nic.

Na prost Solca kościołek Piotrawina z kamieniem po prawej stronie ołtarza, niemożliwym do odczytania, niemy, tajemniczy świadek zatargu śmiałej potęgi z piastowego wyrosłej łona z niszczącą zewnętrzną mocą...

Wzdłuż zakrętów i poszarpanych Wisły osypisk, które odsłaniają tysiącletnie dzieje przemian tej gleby, na przestrzeni stu pięćdziesięciu mil osiadły się wsie niezliczone.

Wciąż kwietniowe swe suknie wdziewają ich sady, wciąż stada ptactwa rzucają je pod jesień i wracają na te same drzewa, pola i łąki pod wiosnę, wciąż nowe szemranie liści, budzące radość i miłość, młodociane wita pokolenie.

Nieprzeliczone pokłady zwiok i kości naddziadów przesycają niestrudzenie gliny i piaski, żywią wielowieczne lipy i brzozy, otulające pradawne mury, skarpy i wieże kościołów.

Gdy śniegi, spalone na wielkogórach, marcowym halnym wiatrem, ruszają z posady zlepy szkliwa igieł lodowych, szrony podwodne, progi lodowe, przywierające do iłów dennych i grubą skorupą okuwające kamienie, — nadbrzmiewają od wirów spienionych szumne skalne potoki i podgórskie ruczaje.

Z pędem ciec poczyna „krakowska" kra głównym rzeki korytem, wypełnionym po brzegi.

Lody, okrywające szerokie Wisły rozlewisko, kruszeją i pękają.

Pędzące wody coraz wyżej wynoszą na sobie zmurszałą skorupę lodową, podbitą tłoką rozmokłej śnieżycy, aż wszystka zrywa się z miejsca do biegu.

Słychać wówczas trzask i szum tafli, które druzgocą się wzajem, widać wywracanie się ich wspak i nanice, zanurzanie jednych przez drugie, gonitwy i walki płyt, wegnanych przez wart pędzący na miejsca płytkie, gdzie tworzą zwały i pokłady rozległe.

Masa wód wyrzuca się z brzegów i zalewa niziny.

Po wtóre, gdy jasne słońce i ciepłe dżdże napełnią mleczem kłosy pszeniczne żytnie i jęczmienne, ledwie z szypułek wychodzące, gdy wielobarwną rozkoszą oczu okryją się bezgraniczne łęgów nad Wieprzem, nad Narwią i Bugiem, gdy wonią bzów i kwiatów napełni się powietrze, a czarująca słowicza pieśń w jasną noc księżycową przerzuca dźwięki z olszyn do olszyn i z brzegu na brzeg wisłany, wznoszą się znowu i szaleją bujnie świętojańskie wody.

(Ciąg dalszy w następ. n-rze)

B.D.I.C

Edmund Osmańczyk

MIĘDZY FRANCJĄ A POLSKĄ...

PRZEDRUK Z „ŻYCIA WARSZAWY"

... są Niemcy. Wielka, tradycyjna przyjaźń, łącząca dwa narody, jest mostem przerzuconym ponad Niemcami. W utrwalonej przez wieki serdecznej sympatii Francuzów i Polaków — bądźmy szczerzy — odnaleźć można było w przeszłości u obu stron niejedną szczyptę zadawnionej antypatii do Niemców.

Tuż po II wojnie światowej stosunki francusko - polskie poczęły się na nowo układać z żywiołową serdecznością właśnie pod wpływem głębokich urazów antyniemieckich. We Francji i w Polsce w owym czasie przeważały opinie o konieczności trwałego rozbicia Niemiec — odżywały stare koncepcje Richelieu'go. W mniejszości byli ci politycy i publicyści, którzy w latach 1945-46 ośmielali się, czy to we Francji, czy w Polsce wysuwać program zjednoczonych Niemiec, zdenazyfikowanych, zdemilitaryzowanych, zdemokratyzowanych i związanych przyjaźnią ze swymi sąsiadami.

OSOBIŚCIE należałem właśnie do tych, którzy szerzyli w owym czasie tak niepopularne tezy, jak ta, że dla trwałego pokoju w Europie konieczne jest zbudowanie przyjaznych stosunków między Niemcami a wszystkimi ich sąsiadami. Wszelkie mechaniczne podziały nie mogą bowiem dać nic poza konserwacją w dużej części umysłów niemieckich nacjonalistycznych, antyfrancuskich, antypolskich, antyczeskich szowinizmów.

Epoka, w którą weszliśmy u kresu II wojny światowej przy wstrząsającym huku i blasku atomowej bomby, postawiła przed nami dramatyczne zadanie ułożenia stosunków między narodami w sposób zupełnie odmienny, niż to miało miejsce w przeszłości.

Również w sprawie Niemiec nowa epoka nałożyła na nas nowe obowiązki. Okres zimnej wojny ujawnił z całą jaskrawością bankructwo idei, że podział Niemiec ułatwia demokratyzację, demilitaryzację, denazyfikację i pokojową neutralizację niemieckiego narodu.

Niemniej podział Niemiec, niestety stał się faktem. Istnieją dwie armie niemieckie, zasieki z kolczastych drutów, jak na froncie, dzielą niemiecki kraj i — Europę, której zachód okopał się w Atlantyckim Pakcie, wschód zaś z konieczności w Warszawskim Układzie.

JAKA jest na ten stan faktyczny rada? Jak go odmienić? Jak zneutralizować potencjalne niebezpieczeństwo tego dramatycznego podziału?

Wiemy, że i w stolicach Niemiec, w Berlinie i w Bonn oraz w stolicach mocarstw szuka się odpowiedzi na te pytania, niemniej wiemy, jak bardzo trudna i długa jest tu droga do rozsądnego kompromisu.

Czy należy się zatem uzbroić w cierpliwość i biernie czekać? Na pewno nie! Z błędów (czy z obłędów?) zimnej wojny obie strony poczynają wyciągać naukę i zawracać do rozsądnych zasad pokojowego współistnienia.

Ponad Niemcami podają sobie na nowo odwiecznie przyjazne dłonie Francuzi i Polacy, z tą jednak różnicą — w porównaniu z latami 1945-46 — że nikt nie zamierza ani po stronie polskiej ani francuskiej podbudowywać pięknych sentymentów francusko - polskich antyniemieckimi resentymentami.

TO bardzo ważne stwierdzenie podkreślające ducha nowej epoki w stosunkach polsko - francuskich, wymaga jednak pewnych uzupełnień.

Otóż trzeba otwarcie powiedzieć, że w minionym okresie i Francja i Polska uczyniły wiele, każdy naród z osobna dla przełamania w sobie resentymentów antyniemieckich; że ci Niemcy, którzy pragną szczerze przyjaźni z Francją czy z Polską i po francuskiej i po polskiej stronie natrafiają na przyjazne uczucia.

Niemniej istnieje pewna istotna różnica w stosunkach niemiecko - polskich i niemiecko - francuskich, a mianowicie ta, że rząd NRD podobnie jak ci wszyscy Niemcy, którzy szczerze pragną przyjaźni z Polską pragną równie szczerze przyjaźni z Francją i z Czechosłowacją i ze wszystkimi sąsiadami Niemiec. Tymczasem rząd NRF podobnie jak i wielu spośród Niemców, którzy chcą przyjaźni z Francją, pozostaje na pozycjach antypolskich, antyczeskich.

Widzieć tę różnicę trzeba dopóty, dopóki będzie ona istniała. Widzieć należy poza tym jej źródła. Moim zdaniem jest to produkt zimnej wojny, która w Bonn, a co za tym idzie i w głowach wielu Niemców wywołała fałszywe wyobrażenia, że budując przyjaźń niemiecko - francuską można nastawić Francję antypolsko!

ZŁUDZENIA te załamują się obecnie pod wpływem pokojowej przyjaźni rządów Francji i Polski, polityki, która pragnie szczerze, by przyjaźń łączyła nie tylko sąsiadów Niemiec, ale i Niemcy z wszystkimi jej sąsiadami.

Miejmy nadzieję, że w Bonn i w całej NRF wyciągnięte zostaną realne wnioski ze straconych złudzeń.

Niemcy bowiem leżą między Francją a Polską i sprawdzianem pokojowości narodu niemieckiego i rządów niemieckich zawsze był, jest i pozostanie ich stosunek do obu głównych swych sąsiadów. Ci Niemcy, którzy wypowiadali się za przyjaźnią z Francją a za wrogością do Polski — jak wiemy z niedawnej przeszłości — bez trudu po agresji na Polskę przechodzili do ataku na Francję.

Toteż dziś, kiedy po raz pierwszy stosunki francusko-polskie układają się w duchu nowej epoki, tzn. nie w oparciu o antyniemieckie resentymenty, lecz w oparciu o pokojowe interesy całej Europy należy szczerze powiedzieć pod adresem Niemiec, że droga do pokojowego zjednoczenia Niemiec prowadzi poprzez rzetelną politykę przyjaźni nie tylko rządu NRD ale i NRF w stosunku do wszystkich sąsiadów Niemiec bez wyjątku.

Nadzieje niektórych polityków niemieckich, że można wygrywać jednych sąsiadów Niemiec przeciwko drugim, zbankrutowały. Tą drogą można było tylko utrwalać podział Niemiec.

W czasie wizyty parlamentarzystów francuskich w Polsce miałem okazję przedstawienia im tych właśnie poglądów na problem kraju, który leży między Francją a Polską. Okazało się — co było do przewidzenia — że poglądy są tu zbieżne.

W interesie Francji i Polski jest bowiem, by stosunki Niemiec układały się przyjaźnie z wszystkimi ich sąsiadami.

Rzecz prosta, że o tym zdecydować mogą tylko sami Niemcy. Sąsiedzi Niemiec mogą stwarzać jedynie przychylną atmosferę dla tego rodzaju polityki niemieckiej.

Toteż jestem przekonany, że odradzające się w nowym duchu zbliżenie francusko-polskie ma m. in. na celu również ułatwienie rozwijania się prawdziwie pokojowej polityki w całych Niemczech.

18-19-20 czerwca b. m.

«KORDIAN» J. SŁOWACKIEGO NA SCENIE PARYSKIEJ

JUTRO przybywa do Paryża 100-osobowy zespół polskiego Teatru Narodowego na Festiwal Sztuki Dramatycznej.

Przed wyjazdem z Warszawy dyrektor Erwin Axer udzielił „Expressowi Wieczornemu" wywiadu, z którego poniżej podajemy wyjątki:

— Lecimy pięcioma samolotami, trzema różnymi trasami — mówi „Expressowi" dyrektor Erwin Axer — jedna grupa leci przez Berlin, inna przez Pragę, a jeszcze inna przez Amsterdam. Wyjazd nastąpi 14 i 15 czerwca. Cała nasza „ekspedycja" liczy 104 osoby, w tym ponad 70 aktorów i około 30 osób zespołu technicznego, administracji i kierownictwa teatru. Wszyscy zamieszkamy w jednym hotelu położonym niezbyt daleko teatru Sary Bernhardt, gdzie odbywają się przedstawienia.

Występujemy 19, 20 i 21 czerwca a w przeddzień pierwszego występu otrzymujemy scenę dla przeprowadzenia próby. Nie będzie łatwo w sytuacji obfitującej w wiele niespodzianek, na nieznanej scenie, mniejszej od naszej, przeprowadzić w tak krótkim czasie próbę techniczną i próbę świateł.

— Czy mógłby pan nam powiedzieć — pytamy dyr. Axera w jakim stopniu przedstawienie uległo skrótom?

— W sumie jest ono krótsze niż na premierze o 50 minut. Trwa obecnie 3 godziny.

— Czy zastanawiał się pan jak przedstawienie zostanie przyjęte w Paryżu?

— Trudno mi cokolwiek sądzić na ten temat. Największą moją troską obecnie jest by wypadło ono sprawnie pod względem technicznym — kończy dyr. Axer.

SAMOBÓJSTWO NA STACJI METRA „JACQUES BONSERGENT"

W chwili gdy metro wjeżdżało w sobotę około południa na stację „Jacques Bonsergent", Izaak Korek, lat 43, zam. przy Bd. Magenta Nr. 43 w Paryżu rzucił się na szyny. Desperat znalazł się pod kołami wagonu metra.

Komunikacja na linii przerwana była w ciągu pół godziny.

Największa maszyna papiernicza w Polsce

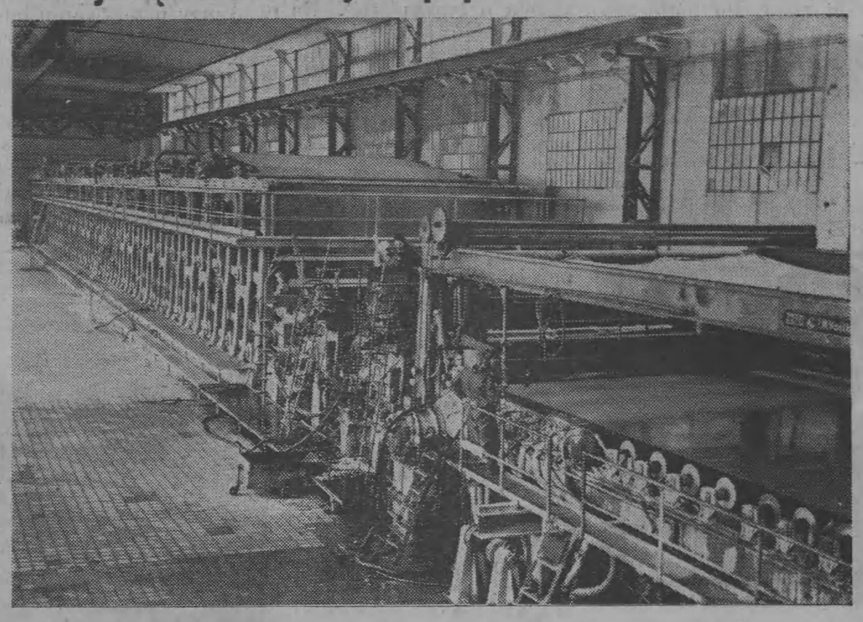

Szczecińskie Zakłady Celulozowo - Papiernicze w Skalwinie wykonały plan I kwartału w 102,6 proc. Zakłady (uruchomione w 1935 r.) produkują papier gazetowy, pakowy, ofsetowy drukowy i workowy. — Podyskusji nad nową pięciolatką kontrplan załogi przewiduje wyprodukowanie w ciągu pięciu lat 3.200 ton papieru ponad zaplanowane wskaźniki. — Na zdjęciu: Fragment największej w Polsce maszyny papierniczej.

Sekretarz generalny Unii Międzyparlamentarnej A. de Blonay o swych wrażeniach z pobytu w Polsce

SEKRETARZ generalny Unii Międzyparlamentarnej A. de Blonay, udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej, wypowiedzi na temat perspektyw rozwojowych Unii, wkładu grupy polskiej w jej prace oraz swych wrażeń z krótkiego pobytu w Polsce.

— Unia Międzyparlamentarna — oświadczył A. de Blonay — **istnieje od 1889 r. Stawia ona sobie za cel umacnianie pokoju poprzez ułatwianie kontaktów i wymiany przedstawicieli parlamentów różnych krajów, o różnych ustrojach politycznych. Zaznaczający się szczególnie od początku ub. roku rozmach działalności Unii daje powody do zadowolenia.**

Rozwój kontaktów i wymiany delegacji parlamentów różnych krajów ma szczególne znaczenie dla przywrócenia zaufania między narodami, które pomoże w rozwiązaniu szeregu zagadnień.

Bardzo cenimy wkład polskiej grupy w prace Unii. Miałem możność stwierdzić, że grupa ta przejawia pełne zrozumienie dla ideałów i działalności Unii.

Krótki mój pobyt w Polsce, zwiedzenie Stalinogrodu, Krakowa, Nowej Huty i Warszawy pozwoliło mi przekonać się, że naród polski ożywia zapał do pracy, umiłowanie tradycji i kultury oraz wiara w pokojową przyszłość.

W czasie pobytu w Polsce czułem, że jestem wśród swoich.

Wywożę z mej podróży obraz Polski znacznie bardziej prawdziwy od tego, jaki tu przywiozłem.

KĄCIK SPORTOWY

POLKA FIGUER RZUCIŁA OSZCZEPEM 51,95 M.

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych o memoriał Kusocińskiego, które miały miejsce na stadionie 10-lecia w Warszawie w ub. sobotę i niedzielę Urszula Figwer pobiła rekord Polski w rzucie oszczepem. Osiągnęła ona 51 m. 95. Na zdjęciu: Figwer podczas treningu.

Sukces studentów radzieckich na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych na stadione Jean-Bouin (pod Paryżem)

W UB. niedzielę na stadionie Jean-Bouin (pod Paryżem) odbyły się międzynarodowe studenckie zawody lekkoatletyczne z udziałem 5 państw.

Jak było do przewidzenia lekkoatleci zwyciężyli ale Niemcy i Włosi często im zagrażli w pewnych konkurencjach.

A oto wyniki:

100 m.: 1. Steinbach (NRD) 10"8; 2. Baszlikow (ZSRR) 11"; 3. Calarossi (Włochy) 11"; 4. Caprice (Fr.) 11'1.

200 m.: 1. Steinbach (NRD), 21"7; 2. Baszkilow (ZSRR) 22"1; 3. Archilli (Włochy) 22"1.

400 m.: 1. Trousil (Czechosł.) 48"9; 2. Bonanno (Włochy) 49"8.

800 m. : 1. Herman (NRD) 1'52" ; 2. Gala (Czechosł.) 1' 52"3; 3. Kowalew (ZSRR); 4. Spinozzi (Włochy).

1.500 m.: 1. Kodiakine (ZSRR), 3'59"8 ; 2. Fontanella (Włochy) 4'0"8; 3. Foukennel (Fr.) 4'4"4; 4. Klose (NRD).

5.000 m.: 1. Zakarow (ZSRR) 14'37"2; 2. Vaillant (Fr.), 14' 44"8 ; 3. Schulze (NRD) ; 4. Kantorek (Czechosł.).

110 m. z przeszkodami : 1. Petrow (ZSRR) 15"; 2. Chardel (Fr.) 15"1; 3. Massardi (Włochy), 15'6.

400 m. z przeszkodami: 1. Fantuzzi (Włochy), 54"5; 2. Mehlhorn (NRD), 54"7; 3. Szyrokow (ZSRR) 55"; 4. Haenning (Fr.); 55".

Skok wzwyż : 1. Matejka (Czech.) 2 m. ; 2. Poliakow (ZSRR) 1 m. 93; 3. Martini (Włochy) 1,85 m.; 4. Janeke (NRD), 1 m. 80.

Skok w dal : 1. Fedosew (ZSRR) 7,26 m.; ;. Molnar (Cz.) 7,19; 3. Ulivelli (Włochy) 7,14; 4. Brakchi (Fr.) 7,01 m.

Skok o tyczce : 1. Ballota (Włochy) 4 m.; 2. Smechlik (Czechosł.) 3,90 m.; 3. Pleszakow (ZSRR)3 ,80 m.; 4. Balastre (Fr.) 3,80 m.

Pchnięcie kulą: 1. Balajew (ZSRR), 16,35 m.; 2. Thomas (Fr.) 15,94 m. ; 3. Flossel (NRD) 14,77 m.; 4. Monguzzi (Włochy), 14,16 m.

Rzut dyskiem: 1. Bukańczew (ZSRR), 46,42 m.; 2. Lajbner (Czech.) 45,07 m.; 3. Darot (Fr.) 44,96 m.; 4. Guidi (Wł.) 44,26 m.

Rzut oszczepem: 1. Prost (NRD), 68,07 m.; 2. L. Syrowatski (F.); 65,60; 3. Kutenko (ZSRR) 63,05 m.; 4. Schurek (Czechosł.) 61,77 m.

Sztafeta 800 x 200 x 200 x 400: 1. NRD 3'30"6; 2. ZSRR, 3'31"2; 3. Francja 3'31"8; 4. Czechosłowacja 3'32"4; 5. Włochy.

KLASYFIKACJA OGÓLNA

1. ZSRR — 69 pkt.; 2. NRD — 55 pkt.; 3. Włochy — 45 pkt.; 4. Francja — 43 pkt.; 5. Czechosłowacja 42 pkt.

Dziś w Parc des Princes w Paryżu finałowe spotkanie o puchar Europy pomiędzy Reims a Real Madryt

Dziś wieczorem o godz. 20,30 na stadionie Parc des Princes w Paryżu rozegrane zostanie finałowe spotkanie o puchar Europy pomiędzy Reims (Francja) a Real Madryt (Hiszpania).

Zaznaczmy, iż obie drużyny rozegrały spotkanie w ub. sobotę i osiągnęły wynik remisowy. Reims spotkał się w meczu przyjacielskim przeciwko drużynie brazylijskiej Botafogo (1:1), a Real Madryt o puchar Hiszpanii przeciwko Bilbao (2:2).

Jeśli chodzi o skład drużyn będzie on prawdopodobnie następujący:

REIMS: Jacquet, Zimny, Giraudo, Siatka, Jonquet, Cicci, Hidalgo, Głowacki, Kopaczewski, Leblond, Bliard.

REAL MADRYT: Alonso, Atienza, Lesmes, Munoz, Marquitos, Zarraga, Joseito, Olsen, Di Stefano, Rial, Genito.

17 PAŃSTW W MISTRZOSTWACH EUROPY W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

Mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów zgromadzą w dniach od 27 do 30 bm. w Helsinkach zawodników 17 państw. Startować będą reprezentanci: Anglii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Jugosławii, Niemiec, Norwegii, Polski, Rumunii, Szwecji, Węgier, Włoch, ZSRR.

Państwo murzyńskie Uganda, zgłosiło już 6-ciu zawodników do Melbourne

Małe państwo murzyńskie Uganda, zgłosiło prowizorycznie pięciu zawodników do olimpiady w Melbourne. Aczkolwiek kraj ten, jak wiadomo, bardzo zacofany, nie ma żadnej tradycji sportowej, to jednak nie jest wykluczone, iż właśnie w Melbourne może dojść ze strony jego reprezentantów do dużej niespodzianki. Trzeba bowiem wiedzieć, że wśród piątki olimpijczyków Ugandy znajduje się kilku skoczków wzwyż. Starzy miłośnicy sportu lekkoatletycznego przypominają sobie zapewne, że jeszcze w roku 1910 nadeszły z Afryki wiadomości, iż pewien Murzyn z plemienia Watusi w „najczarniejszym" punkcie Czarnego Lądu, odbijając się od małego kopca termitów, przeskoczył ponad 2 metry. Prasę światowa obiegło wówczas zdjęcie tego właśnie Murzyna Watussi, szybującego w powietrzu 30 cm. nad głowami dwóch Niemców, z których jednym był książę Friedrich Adolf. Od tego czasu raz po raz nadchodziły do Europy nowe wiadomości, że u skoczków Watussi (plemię to należy do najwyższych ludzi świata) przekroczenie wysokości 2 metrów nie jest niczym niezwykłym.

Murzyni z Ugandy są blisko spokrewnieni z Watusi i jak podają znawcy tych zagadnień ,zarówno pod względem fizycznym, jak i intelektualnym reprezentują najwyższy poziom wśród ludności tubylczej Afryki. A więc skoczkowie radzieccy i amerykańscy otrzymali jeszcze kilku dalszych groźnych konkurentów.

VALENCIENNES — LILLE 1:0

W pierwszym spotkaniu zaporrowym, które odbyło się w Lens w ub. niedzielę Valenciennes zwyciężył Lille 1:0. Na zdjęciu: Fragment tego spotkania Plewie (Valenciennes) udało się jednak odbić piłkę głową, mimo obrońcy Lille — Biegańskiego.

Hitlerowcy pchają się do kasy

POD takim tytułem jeden z największych zachodnio - niemieckich magazynów ilustrowanych „Revue" (nr. 17) zamieścił na dwóch kolumnach bogato udokumentowane oskarżenie pod adresem rządu bońskiego. Oskarżenie to zarzuca rządowi Adenauera subwencjonowanie, zaopatrywanie wysokimi rentami i stałymi pensjami oraz „odszkodowaniami" byłych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Taki np. były naczelny prokurator hitlerowskich sądów doraźnych „Volksgerichtshofów", dr. Ernes Lautz, który oskarżał uczestników zamachu na Hitlera z 20 lipca 1944 r. i odpowiedzialny jest za skazanie ich na śmierć — otrzymuje 1342 marki renty miesięcznie. Żyje więc lepiej niż rodziny jego ofiar...

Były gauleiter Karl Wahl, otrzymał 12 tys. marek „odszkodowania" za odebraną mu posiadłość, otrzymaną ongiś w dowód uznania od fuehrera. Żąda on również stałej renty miesięcznej.

Dowódca przybocznej gwardii Hitlera — dywizji SS imienia Adolfa Hitlera, zbrodniarz wojenny Sepp Dietrich, otrzymać ma stałą rentę i „odszkodowanie".

Były hitlerowski burmistrz Bielefeldu, Fritz Budde, zwany „prawdziwym dzieckiem hitleryzmu" otrzymuje rentę miesięczną w wysokości 1175 marek; otrzymał on już uprzednio 21 tys. marek „zaległych" poborów.

Były naczalnik policji miasta Lubeki i b. SS. oberfuehrer, Walter Schoeder, otrzymuje miesięczną rentę w wysokości ponad 1000 marek. Ma on otrzymać również odszkodowanie w wysokości 52 tys. marek za odebraną mu luksusową willę.

Były burmistrz Dortmundu i były SA obersturmhannfuehrer, Hans Pagenkopf, otrzymał 42 tys. marek zaległej pensji i otrzymuje stałą rentę miesięczną w wysokości 840 marek (przeciętna wysokość poborów robotnika — 300 marek).

Podobnych faktów jest mnóstwo. Nic dziwnego zresztą, bo korzystając ze sprzyjającej atmosfery politycznej panującej w NRF — jak pisze „Revue" — „11 lat po śmierci Hitlera wyłażą wszędzie ze swoich mysich nor brunatni bonzowie. Nie tylko wyłażą ,ale stają się bezczelni i bezwstydni. (...). Są oni nagradzani naszymi pieniędzmi z podatków za to, że byli aktywnymi wspólnikami Hitlera i że sprowadzili na nas wielkie nieszczęścia".

Dalej „Revue" żąda zmiany osławionej ustawy nr. 131, na mocy której wybitni hitlerowcy otrzymują książęce pobory i „odszkodowania" oraz stwierdza: „wpływowi funkcjonariusze III Rzeszy w żadnym wypadku nie mogą być lepiej zaopatrywani (materialnie) niż miliony ofiar ich reżimu bezprawia".

W Montlhery

SAMOCHÓD ZAWODNIKA JEAN LUCAS SKRĘCIŁ Z TRASY PRZY SZYBKOŚCI 200 KM. NA GODZINĘ

Automobilista francuski Jean Lucas cudem uniknął śmierci w ub. sobotę, na trasie w Montlhery, na której ćwiczył i przygotowywał się do niedzielnych zawodów o Wielką Nagrodę. Jadąc z szybkością 200 km. na godzinę, samochód skręcił nagle z trasy wyścigowej. Kierowca przerzucony został w przestrzeń na odległość kilkunastu metrów.

Wyszedł on z wypadku bez najmniejszych obrażeń i w niedzielę wziął udział w zawodach o Wielką Nagrodę.

W POBLIZU RZYMU.

TURYŚCI Z PARYŻA PADLI OFIARĄ WYPADKU

Małżonkowie Maman z Neuilly pod Paryżem padli ofiarą groźnego wypadku na drodze między Rzymem i Livurną.

Christiane Maman, lat 27, poniosła śmierć na miejscu. Małżonek jej, Alfred, lat 30, który znajdował się przy kierownicy, odniósł ciężkie obrażenia głowy i nóg.

Zbrodniarz wojenny von Manstein został mianowany na wysokie stanowisko w min. wojny Bonn

Były marszałek von Manstein, autor planu inwazji Francji w 1940 r., a później dowódca armii hitlerowskich na Krymie został mianowany na wysokie stanowisko w ministerstwie wojny Niemiec zachodnich, co mu pozwoli na wgląd w tajemnice wojenne OTAN'u.

Otrzymał on polecenie od komisji wojskowej Bundestagu zredagowania memorandum, które ma zadecydować o tym, czy Republika federalna ogłosi pobór, czy też zadowoli się armią zawodową.

PIORUN SPADŁ NA KOŚCIÓŁ W MORVAN

DIJON. — Piorun spadł na kościół w wiosce Dompierre en Morvan. Bloki kamienne wagi przeszło 100 kg przerzucone zostały na odległość przeszło 100 metrów. Sklepienie kościoła rozpadło się, burząc całe wnętrze.

Zburzony kościół należał do zabytków historycznych z 12 wieku. Straty są olbrzymie.

FRANCUSKI KOMITET OBRONY IMIGRANTÓW
(C.F.D.I.)

organizuje

W NIEDZIELĘ 24 CZERWCA, od godz. 9-ej do północy w parku Mabille w MONTREUIL POD PARYŻEM
(metro : Mairie de Montreuil)

WIELKIE ŚWIĘTO LUDOWE

pod przewodnictwem

p. Justin Godart, b. ministra, przew. C.F.D.I.

LICZNE WYSTAWY, STOISKA I BUFETY. - SPECJALNOŚCI NARODOWE : armeńskie, węgierskie, włoskie, bułgarskie, rumuńskie, POLSKIE, żydowskie, hiszpańskie itd.

W PROGRAMIE : POLSKIE TANCE LUDOWE : folklorystyczna orkiestra węgierska ze swoim śpiewakiem; grupa armeńska ze śpiewakiem Aroussiak Alban, gitarzystą Fendekian, chórem „Nairi" i popularną tancerką Alice Boydjian; folklorystyczna grupa czeska; zespół bułgarski; Chór Żydowski pod dyr. Cholodenko; grupa włoska ze śpiewaczką Marią Tasso i baletem Garcia itd...

WIELKI BAL PRZY DZWIĘKACH ORKIESTRY ADALBERT HERZOG

Przy przerywaniu buraków na polach w okolicy Baron (Oise)

(KORESPONDENCJA TERENOWA)

Przerywanie buraków w bieżącym roku jest nieco spóźnione w porównaniu z ubiegłymi latami. Przyczyniła się do tego w wielkiej mierze ostatnia surowa zima. Skutki jej odczuwają na swych barkach robotnicy rolni. Pola wysiano równocześnie burakami tak, że obecnie zanim jedno pole się obrobi, drugie zarasta już wysokim zielskiem.

— Prawie wcale buraków się nie widzi — oświadcza nam pewien Polak, zagadnięty na polu nieopodal Baron (Oise) podczas przerywania buraków — tak zarośnięte są trawą. To podwójna praca, trzeba całe zielsko wyplenić.

Robotnik ten, 54-letni p. J. pracuje u gospodarza posiadającego 16 hektarowe gospodarstwo. Pracę rozpoczyna o godzinie 6-ej rano. Po półtoragodzinnej przerwie obiadowej, kontynuuje ją nadal aż do godziny 6-tej wieczorem. Pomaga mu żona. „Trzeba chociażby zarobić na węgiel" — mówi żona tłumacząc swoją obecność na polu przy mężu.

Może to wydawać się dziwne, ale robotnicy rolni, którzy pracują na okolicznych polach w Baron (Oise), nie wiedzą z góry jaka będzie ich zapłata od hektara przerywanych buraków. Pracodawcy nie spieszą się, aby im to dokładnie powiedzieć.

Oto przykład:

Gdy jeden z robotników rolnych zapyta gospodarza, który przyszedł na pole dopatrzyć roboty, ile będzie w tym roku płacił od hektara, ten mu odpowiedział: „Nie pamiętam, ale gazeta o tym pisze". Na drugi dzień, kiedy stawiano mu to samo pytanie, tłumaczył się, że gazetę zapomniał przynieść a zresztą „płacić będę tak jak inni" — dodał na uspokojenie.

Na ogół mowa jest o 15.000 fr. od hektara. No i o tym, że jakby nie było, płace na roli są z pewnością za niskie...

„Dlatego pracuję przy burakach, aby moje dzieci przy nich nie pracowały"

— Po to robię przy burakach z żoną — oświadczył nam jeden z robotników rolnych, którego spotkaliśmy na polu — aby moje dzieci przy nich nie robiły. Wszystkie nasze dzieci mają C.A.P. (Certyfikat umiejętności zawodowej). Jeden z synów pracuje jako pomocnik księgowego, a drugi jest rysownikiem w przemyśle. Córka zaś złożyła egzamin na maszynistkę. Skończyły szkoły francuskie, ale pomimo tego wszystkie umieją dobrze mówić po polsku.

Gdy wstąpiliśmy na inne pole, gdzie pracowało wielu robotników włoskich i francuskich, ale gdzie nie zastaliśmy ani jednego Polaka, przypuszczano, że przychodzimy sprawdzać jak rosną buraki. A dowiedziawszy się o celu naszej wizyty, robotnicy chętnie udzielili nam różnych informacji.

Od 1 ha gospodarz płaci 14.500 franków. Lecz buraki są zachwaszczone i czasem nawet „na casse-croute trudno zarobić". Na ogół, gdy wszystko dobrze idzie, we dwójkę może na obrobić dziennie 20 arów buraków. „Wyjdzie" wtedy około 1.500 fr. na każdego.

Spotkaliśmy również na jednym z pól pewnego Polaka, który chociaż jest szoferem, poszedł pracować przy przerywaniu buraków. Jako szofer na fermie, zarabia 103 fr. na godzinę. Jest to nieco więcej niż zarobek na dniówkę, który nie przekracza 95 franków na godzinę. Ale mimo wszystko, jest to mało. I dopiero teraz przy burakach ma nadzieję polepszyć swój zarobek. Tak jak innym i jemu pomaga żona. Mają dwoje dzieci. Dziewczynka uczęszcza do szkoły a ponieważ 5-letniego chłopca nie mają przy kim w domu zostawić, to przychodzi z nimi na pole.

Na ogół praca robotników czy robotnic na roli nie jest do pozazdroszczenia. A już najgorzej jest dla starszych, którym siły przestają dopisywać. Pani A., którą zagadnęliśmy na zakończenie, liczy 63 lata i pracuje na osobnym odcinku pola, wraz z inną wdową.

— Ja nie mogę pracować z tamtymi — wyjaśnia nam — bo nie zdołam im nadążyć. 63 lata to już człowiek nie młody, jak więc za młodymi „lecieć"?...

M. L.

„Zawsze trzeba znaleźć czas na skręcenie papierosa, tymbardziej że robota zła, bo buraki także zanieczyszczone i zarośnięte zielenią, iż ich wprost nie widać". Zdaje się mówić ów mieszkaniec Baron przerywający na polu buraki.

„Nie możemy pracować z grupą, bo stare jesteśmy to nie nadążymy za młodymi" — oświadczyła nam ta starsza kobieta, pracująca wraz z inną starszą robotnicą na odosobnieniu.

(Ph. „Gaz. Dem.")

Oto przy pracy na polu robotnicy włoscy, którzy przyjeżdżają z rodzinnego kraju na roboty sezonowe. Zazwyczaj pracują oni grupowo.

(Ph. „Gaz. Dem.")

Górnik polski poniósł śmierć w wypadku drogowym

P. Józef Adamski, lat 64, pensjonowany górnik polski, zam. we Fresnes-sur-Escaut (Nord) przy 56, Cite Polonaise, jechał rowerem motorowym ulicą Jean-Jaures. W tym samym czasie przejeżdżał ulicą tramwaj, udający się w kierunku Valenciennes.

Z przyczyn dotychczas jeszcze nie ustalonych, Adamski wpadł na stacjonujący samochód. W wyniku silnego zderzenia rowerzysta został odrzucony na szosę.

Świadkowie tego wypadku odwieźli Adamskiego do doktora Rogeau. U broczącego krwią od doznanej rany głowy lekarz skonstatował pęknięcie czaszki. Nie odzyskawszy przytomności — Adamski zmarł przed przybyciem ambulansu.

Rodzinie tragicznie zmarłego Adamskiego, wydawnictwo naszego pisma śle wyrazy głębokiego współczucia.

DWÓCH GÓRNIKÓW POLSKICH PADŁO OFIARĄ KRADZIEŻY

Wychodząc z nocnej zmiany z szybu Ledoux w Conde-Macon (Nord), górnik polski p. Kluczyński skonstatował brak swego roweru, na którym przybył do pracy.

Podobny wypadek wydarzył się również górnikowi polskiemu, Bernardowi Oleszakowi, lat 28, zam. w Cite de Fresnes. Zatrudniony na szybie Lagtange w Raismes, Oleszak po skończonej pracy chcąc odjechać swym rowerem do domu, stwierdził, iż mu go skradziono.

Obydwaj górnicy wnieśli do miejscowych komisariatów skargę przeciw nieznajomym sprawcom.

MŁODA KOBIETA WPADŁA POD POCIĄG W SAINT-QUENTIN

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się na dworcu w Saint-Quentin (Aisne), którego ofiarą padła młoda kobieta, p. Anna Caplouez, lat 20, zam. w Bohain.

Panna Caplouez codziennie udawała się pociągiem do pracy w Saint-Quentin. Fatalnego dnia młoda kobieta spóźniła się nieco na odjazd pociągu, którym zawsze powracała do domu. Przybyła już w chwili, gdy pociąg ruszył. Nie zważając na niebezpieczeństwo, jakie jej może grozić, panna Caplouez usiłowała wskoczyć do będącego w ruchu wagonu. Młoda kobieta straciła przy tym równowagę i wpadła pod koła pociągu, które zmiażdżyły jej prawą rękę.

Odwiezionej do miejscowego szpitala „Hotel-Dieu", nieszczęśliwej kobiecie amputowano zmiażdżoną rękę.

ROBOTNIK POLSKI SPADŁ Z WYSOKOŚCI 13 METRÓW

Zatrudniony przy montowaniu rusztowania w Comines (Nord), robotnik polski, 29-letni Tadeusz Dudziński, straciwszy równowagę, spadł na szosę z wysokości 13 metrów.

Ciężko rannego robotnika przetransportowano do Szpitala w Lille. Mimo poważnych ran, jakie odniósł, lekarze twierdzą, że utrzymają go przy życiu.

Filmy Polskie

Stow. Obrony Granic nad Odrą i Nysą urządza seanse filmów polskich w następujących miejscowościach:

W LENS (P.-de-C.)
W SRODĘ 13 CZERWCA o g. 20-tej w kinie „Rex" (Fosse 11). Film humorystyczny „SKARB" (z podpisami po francusku), film w kolorach „Mazowsze" i aktualności z Polski".

W LIBERCOURT
W SRODĘ 13 CZERWCA o g. 20-tej w kinie „La Potiniere". Film „Ostatni Etap" (mówiony po polsku i francusku), dodatek krótkometrażowy i aktualności z Polski.

W LALLAING (Nord)
W CZWARTEK 14 CZERWCA o godz. 20.30 w kinie „Printania". Film „Skarb" (z podpisami po francusku), film w kolorach „Mazowsze" i aktualności z Polski.

20-DNIOWE NIEMOWLĘ UDUSIŁO SIĘ CZEREŚNIĄ

W szpitalu Lariboisiere w Paryżu zmarło, w chwili przewiezienia, 20-miesięczne niemowlę, dziecko małżonków Mejlahi, zam. przy 20, rue de la Goutte-d'Or.

Smierć Fatmy Mejlahi nastąpiła z powodu utknięcia w jej krtani czereśni, jaką włożył dziecku do ust jej 10-letni brat.

Katastrofa podczas uroczystości weselnych w Madrycie

17 zabitych, 33 rannych

Głuchy trzask, po którym nastąpił tuman kurzu i dymu, rozległy się krzyki i jęki rannych. Sala, na której kilka minut przedtem słychać było wesoły śmiech i muzykę zamieniła się w miejsce tragicznej katastrofy.

W restauracji przy ul. Bravo Murillo w Madrycie odbywały się uroczystości weselne Thomasa Rodriguez, lat 27 i Antonii Ramos, lat 21. Około pięćdziesięciu osób tańczyło rumbę na sali pierwszego piętra, gdy nagle zawaliła się podłoga. Gdy przybyła straż pożarna, na parterowej sali wśród zgliszcz i szczątków mebli i żelastwa leżały trupy 17 osób. W kącie, na kawałku podłogi, który zawieszony był w powietrzu, rozpaczliwie wzywała ratunku grupka dzieci. W różnych kątach sali jęczeli ranni, których dopiero po kilkugodzinnych wysiłkach zdołano wydostać i przewieziono w stanie ciężkim do najbliższego szpitala.

Wśród rannych znajdowali się nowożeńcy.

BALET RADZIECKI

(Dokończenie ze str. 1-ej)

raz minister spraw zagranicznych Pineau.

Podwójne szpalery Gwardii Republikańskiej w galowych mundurach, powitały znakomitych gości.

Zespół teatru im. Stanisławskiego wystąpił w „Jeziorze Łabędzi", najpiękniejszym balecie Czajkowskiego, który publiczność Paryża oglądała po raz pierwszy. Już podczas prologu sala znalazła się pod niewypowiedzianym urokiem starej nordyckiej legendy, odtworzonej z gracją, uczuciem, olbrzymią techniką przez tancerzy radzieckich.

Premiera występów baletu radzieckiego, do których powrócimy w następnych numerach naszej gazety, wywarła niezatarte wrażenie na publicznosci paryskiej.

PO STŁUMIENIU POWSTANIA W ARGENTYNIE

38 osób zostało rozstrzelanych od chwili wybuchu powstania zbrojnego w sobotę wieczór. Egzekucje te zostały dokonane na podstawie specjalnego dekretu, wydanego przez wiceprezydenta Argentyny, admirała Rojas. Około tysiąc osób, posądzonych o sympatie dla powstańców, zostało osadzonych w więzieniu. Sądy wojskowe funkcjonują od niedzieli wieczór. W mieście Mendoza panuje jeszcze stan wyjątkowy.

W Buenos Aires czołgi bronią dostępu do siedziby rządu. Na balkonach zostały umieszczone karabiny maszynowe.

Na południu kraju, w Patagonii, dokąd zostało deportowanych wiele demokratów, wybuchł bunt w niedzielę wieczór w więzieniu Viedma. Ruch ten został zdławiony.

Sukces krajowego dnia...

(Dokończenie ze str. 1-ej)

car, Jean Cassou oraz profesor Joliot-Curie, Albert Bayet i wielu innych przedstawicieli kół politycznych, społecznych i religijnych.

Na zakończenie obrad została przyjęta jednomyślnie rezolucja potępiająca wzrost rasizmu i antysemityzmu i domagająca się położenia kresu propagandzie siejącej nienawiść rasową nawet w dziedzinie nauczania.

Rezolucja ta stwierdza, że elementy rasistowskie „wykorzystują sytuację, wynikającą z tragedii algerskiej... i mogą rozwinąć i rozniecić nienawiść zarówno ze strony europejskiej jak i muzulmańskiej ludności, nienawiść i dyskrymi nację rasową, które są sprzeczne tak z interesami Francji jak i z zasadami naszej konstytucji".

Wyraża ona „gorące pragnienie, aby doszło jak najszybciej do pokojowego uregulowania sytuacji w Algerze zgodnie z prawami Człowieka, ze szlachetnymi tradycjami Francji, umacniając przyjaźń, która powinna wiązać ją z narodami zamorskimi".

PODWYŻKA PŁAC W NIEMIECKIEJ REPUBLICE DEMOKRATYCZNEJ

Po niedawnej zniżce cen — 17-tej z kolei — rząd NRD postanowił podwyższyć płace wielkiej liczby pracujących. Z podwyżki tej korzystają najgorzej płatne kategorie kolejarzy i pracownicy komunikacji miejskiej. Otrzymali oni 30 proc. podwyżki.

Robotnicy, urzędnicy, majstrowie, kadry techniczne i inżynierowie również otrzymali podwyżkę. Płace 70.000 osób, zatrudnionych w służbie zdrowia zostały podwyższone przeciętnie o 70 marek miesięcznie.

WALKI W ALGERZE

W działaniach wojskowych, które przeprowadziła w Guentis w okolicy Nementchas (na południe od Aures) jednostka spadochroniarzy z pomocą oddziałów piechoty, padło 35 Algerczyków. Notuje się straty w ludziach po stronie oddziałów francuskich.

Bardziej na północ, na odcinku Aures, patrol wojskowy został zaatakowany w zalesionej okolicy Khenchela. Odbyły się tam działania, w których śmierć poniosło 3 Algerczyków.

Działania wszczęte w sobotę w górach Marta (południowy Constantinois) przez jednostki stacjonujące w Tunisie, skończyły się śmiercią 45 Algerczyków.

Patrole na ulicach Algeru

Od poniedziałku ulicami Algeru maszerują patrole wojskowe, składające się z żołnierzy z różnych jednostek stacjonujących w Algerze. Każdy patrol prowadzi policjant. Wojskowi noszą kaski i posiadają broń palną.

50 osób aresztowanych w ciągu 15 dni

Od dwóch tygodni, we Francji aresztowano około 50 osób, które manifestowały za Pokojem w Algerze lub przeciwko odjazdowi rekrutów.

UNIA PROGRESISTÓW WYPOWIADA SIĘ ZA PRZERWANIEM DZIAŁAŃ WOJSKOWYCH I WSZCZĘCIEM ROKOWAŃ W ALGERZE

Unia Progresistów opublikowała ostatnio rezolucję, uchwaloną na Kongresie Krajowym Progresistów, który odbył się 9 i 10 czerwca i poświęcony był problemowi algerskiemu.

„Ażeby przerwane zostały działania wojenne — mówi m. in. tekst rezolucji — należy wszcząć natychmiast rokowania z przywódcami algerskimi".

„Gdy ustaną działania — głosi dalej rezolucja — przedstawiciele narodów francuskiego i algerskiego winni wszcząć dalsze rokowania na zasadach, które sformułował premier Indii Nehru, t.zn.:

1. Uznać prawo narodu algerskiego do samostanowienia;
2. Przyznać całkowitą równość praw wszystkim ludziom zamieszkałym w Algerze, bez różnicy na rasy lub religię;
3. Opracować konwencję dla uregulowania stosunków między przyszłą Republiką Algerską i Republiką Francuską.

O POKÓJ W ALGERZE

Za przerwaniem działań wojskowych i wszczęciem rokowań w Algerze wypowiedzieli się ostatnio m. in.: mer, radny miejski SFIO i radni komunistyczni z **Estivareilles** (Allier); komuniści i socjaliści z **St-Donat** (Drome); 10 radykałów, 4 komunistów, 2 socjalistów — radnych miejskich z **Carpentras** (Vaucluse); 250 mieszkańców manifestowało w **Gourdon** (Lot).

★

W dep. **Isere** miały miejsce liczne manifestacje w związku z odjazdem rekrutów do Algeru.

KRAJOWA KONFERENCJA RUCHU POKOJU ODBĘDZIE SIĘ W PARYŻU w dniu 16 i 17 b.m.

Ruchu Pokoju organizuje w dniach 16 i 17 czerwca konferencję krajową, na którą przybędą delegaci z różnych departamentów Francji.

Na konferencji, w której weźmie również udział szereg osobistości, omówione będą problemy rozbrojenia Niemiec i Algeru.

W DNIU DZISIEJSZYM ROZPOCZYNAJĄ SIĘ ROKOWANIA MIĘDZY RZECZOZNAWCAMI FRANCUSKO-NIEMIECKIMI W SPRAWIE SAARY

Dziś rozpoczynają się rokowania między rzeczoznawcami francuskimi i niemieckimi w sprawie Saary w myśl zaleceń konferencji luksemburskiej. Celem przygotowania tych rokowań, saarski minister finansów, profesor Blind udał się do Bonn, gdzie odbył rozmowę z ekspertami federalnego ministerstwa spraw zagranicznych na temat przeniesienia Saary ze strefy franka do strefy marki.

Avion (P.-de-C.)

Wycieczka górników do Calais i Holandii

Stowarzyszenie górników szybów 4 i 7 grupy kopalnianej Lievin, „Les Gueules Noires", organizuje w bież. miesiącu dwie wycieczki.

Pierwsza z nich, do Calais, odbędzie się dn. 14 bm. Odjazd z dworca o godz. 6-tej. Cena biletu w obie strony 600 fr.

Druga wycieczka, do Holandii, odbędzie się 24 bm. Odjazd z placu przed dworcem o godz. 5.30. Cena przejazdu w obie strony 1.000 fr. (Uczestnicy tej wycieczki winni posiadać kartę tożsamości).

Zapisy dla szybu 4-go: u p. Rucart, Cafe des Sportifs, oraz u p. Lancry Sosthene, Cafe Dese; dla szybu 7-go: u p. Mouche, Cafe Designe.

Douvrin (P.-de-C.)

POPRZEZ REFERENDUM ROBOTNICY FABRYKI FINALENS ZADECYDOWALI ROZPOCZĄĆ AKCJĘ REWINDYKACYJNĄ

(Od korespondenta terenowego)

Ponieważ dyrekcja fabryki Finalens w Douvrin (P. de C.) odmawia od pewnego już czasu rozpatrzenia rewindykacji robotniczych, wśród których znajduje się m. in. żądanie premii wakacyjnej, syndykaty CGT, CFTC i FO zorganizowały wśród robotników referendum dla wypowiedzenia się w tej sprawie.

Większość pracowników wypowiedziała się w tym referendum za zdecydowaną akcją, popartą przerwami w pracy. Pierwszą taką przerwę podjęto w ub. środę od godz. 13,15 do 14,15.

Bully-les-Mines (P.-de-C.)

WYCIECZKA NAD MORZE STOW. „HARMONIE MUNICIPALE"

Stow. „Harmonie Municipale" w Bully-les-Mines, które bierze udział w Festiwalu Muzycznym w Malo-les-Bains, organizuje z tej okazji do Malo wycieczkę dla swoich muzykantów oraz dla wszystkich innych przyjaciół muzyki.

Wycieczka ta odbędzie się w niedzielę 24 czerwca. Cena przejazdu 600 fr. Należy zapisywać się jak najszybciej.

Vendin-le-Vieil (P. de C.)

WYCIECZKA DO VINCENNES I PARYŻA

Stow. „Amicale des Anciens Eleves" w Vendin-le-Vieil (P. de C.) organizuje w niedzielę 8 lipca b.r. wycieczkę do Vincennes i do Paryża.

Program: wyjazd o godz. 5-ej rano. Zwiedzanie ogrodu zoologicznego w Vincennes, następnie dowolne zwiedzanie Paryża i dowolna rozrywka. Odjazd z Vincennes o godz. 1-ej w nocy. Przyjazd na miejsce około godz. 6-tej rano.

Koszta przejazdu 400 fr. dla członków Stowarzyszenia i 1.000 fr. dla wszystkich innych osób. Zapisy przyjmowane są w szkole chłopców, od godz. 17-tej we wszystkie dni szkolne.

KRONIKA NORDU

VALENCIENNES. — W dniu 16 bm. nastąpi otwarcie basenu pływackiego w „Cite des Cheminots". Basen ten o wymiarach wymaganych do kompetycji olimpijskich (33 m. 33 na 12 m. 50), będzie czynny codziennie od godz. 15-ej do 20-ej z wyjątkiem niedziel i świąt.

— W niedzielę dn. 17-go bm. o godz. 15-ej na sali Hippodrome odbędzie się impreza galowa, zorganizowana przez Stowarzyszenie okręgowe „Amicale des Donneurs de Sang". Bilety można nabyć u p. Megueule, 30, rue Famars.

★

RAISMES. — W dn. 23 bm. sekcja deportowanych organizuje wycieczkę do Holandii. Odjazd o godz. 5 rano. Koszty podróży: 1.200 fr. Zapisy do 16 bm. Dla Raismes: w Cafe de la Mairie i w Cafe du Cheval Marin; dla Vicoigne: w Cafe de la Place; dla Anzin: w Cafe de la Boule d'Or (Place Verte) i w Cafe Savary, przy ul. J. Jaures. Pragnący wziąć udział w wycieczce winni przy zakupie biletu przedstawić kartę tożsamości wydaną po 1944 r.

★

HERIN. — Wycieczka do Malo-les-Bains dla laureatów CEP odbędzie się 1 lipca. Zapisy na merostwie. Koszty: dla dorosłych: 850 fr., dla dzieci od 4 do 7 lat: 400 fr.

★

SAINT-AMAND. — Korso kwiatowe, jakie miało się odbyć w dn. 24 bm. zostało odroczone.

TOPIELCA WYDOBYTO Z SEKWANY W TRIEL

Z Sekwany w Triel (S. et O.) wydobyto zwłoki mężczyzny w wieku około 50 lat, w kieszeniach którego znaleziono 90 tysięcy franków i dziennik z Bretanii z dnia 5 ub. m.

Trybunał z Versailles nakazał przeprowadzenie sekcji zwłok i wszczął dochodzenie celem ustalenia tożsamości i przyczyn śmierci topielca.

WAŻNE DLA POLAKÓW Z MILUZY I OKOLICY

KONSULAT PRL W STRASBURGU

informuje wszystkich zainteresowanych, że przedstawiciel Konsulatu urzęduje w każdy piątek (z wyjątkiem świąt)
w MILUZIE
przy Fbg de Colmar nr. 177

Urodziny - śluby - zgony

LENS. — *Urodziny:* Jakubowski Bernard, 99, route de la Bassee (58, rue du Pole Nord); Annie Taksz, 99, route de la Bassee (13, rue des Fauvettes). *Zapowiedzi* ślubne: Fudal Simon, szofer w Lievin i Stachoń Alina. — *Ślub :* Laurent Maurice i Kaczmarek Lida. *Zgon:* Sołtys Michał, 60 lat, 13, rue 12.

MONTIGNY-en-GOHELLE. — *Śluby :* Pawlak Henryk, górnik w Rouvroy i Gąsiorowska Zofia z Montigny; Felsmann Sylvestre z Ostricourt i Katszer Marie-Therese, w Montigny. *Zgony:* Murawski Michel, 4 mies., rue de Fouquieres; wdowa Dudkiewicz Marianna z domu Kowalak, 61 lat, route de Harnes.

BULLY-les-MINES. — *Zapowiedzi ślubne :* Kaczmdarek Zygmunt ,górnik w Lievin i Deroche Henriette.

CARVIN. — *Śluby :* Fiutek Stanisław, górnik i Gengembre Jacqueline; Molisak Antoni, tracz, w Oignies i Hien Julie, prac. tekst. *Zgony:* Fraszczak Anna, 36 lat, cite Notre-Dame; Maczka Antoni, 96 lat, 46, rue de Lille.

BRUAY-en-ESCAUT. — *Urodziny:* Sumiński Serge, 50, rue des Maronniers. *Śluby :* Antoniewicz Józef, 173, rue E. Zola, w Vieux-Conde i Odette Caniau, 34, rue des Marronniers w Bruay.

HELLEMMES. — *Zapowiedzi ślubne:* Onof Rene, geometra, w Lille i Knurek Genowefa, steno; Dhieu Pierre, prac. PTT i Grzeczka Stanisława w Marcq-en-Baroeul; Rondel Józef, rest. w Paryżu i Impens Jeanne.

FLINES-lez-RACHES. — *Ślub:* Buliński Marian i Wasson Odette.

ROCHE-la-MOLIERE : *Urodziny :* Olejniczak Bernard, 195, cite Beaulieu. Chojnacki Barnard, 18,, cite du Borugeat; Pazdzior Serge, 31, cite de Beaulieu. *Ślub:* Fanni Albert i Atlachowicz Josephine.

DZIECKO SPOŻYŁO TRUJĄCE PASTYLKI MYŚLĄC, ŻE TO CUKIERKI...

Korzystając z chwilowej nieuwagi swojego ojca, mały Touret, lat 4, z Besse (Dordogne), po krześle wspiął się na wysokość zawieszonej na ścianie apteczki domowej. Zadowolony, że może wreszcie zabawiać się najrozmaitszymi tubkami i pudełeczkami, które dotychczas były mu wzbronione, mały Touret wydobył z nich kilka pastylek i sądząc, że to cukierki, połknął je.

Mimo zastosowania wszelkich zabiegów nieszczęśliwe dziecko zmarło na skutek zatrucia.

Presse Editions
8, rue de Montyon, Paris 1.
Dir. BOURELY MARGUERITE

Travail executé par une equipe d'ouvriers syndiqués

Imprimeries Parisiennes Reunies 10, r. du Fbg-Montmartre, Paris 9e
S. SEGUIN, Directeur général